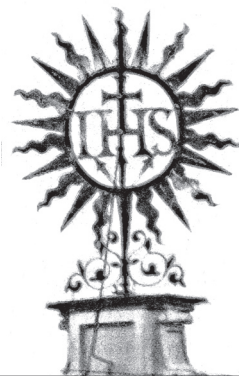


# P R Z Y K O Ś C I E L E UNIWERSYTECKIM

PISMO WSPÓLNOTY PARAFIALNEJ POD WEZWANIEM  
NAJŚWIĘTSZEGO IMIENIA JEZUS WE WROCŁAWIU



Numer 4(48), Rok XI

Grudzień 2013

Słowo Proboszcza

## Obfitości Bożych darów!

Nowy rok – także ten liturgiczny, duszpasterski – to nowy czas, jaki został nam ofiarowany. Drogi Czytelniku, jeżeli czytasz te słowa, to znaczy, że należysz do szczęśliwie obdarowanych i wpisujesz się w ten nowy czas swoim życiem i swoją osobą, swoimi wyborami, decyzjami, pracą, nauką i zaangażowaniem, modlitwą i wiarą.

Każdy początek nowego roku jest czasem większych lub mniejszych podsumowań. Zaglądamy w przeszłość, aby lepiej tworzyć terażniejszość i nie stracić przyszłości. A jaka jest przyszłość? Co nas czeka? Nie wiemy, chociaż mamy plany, marzenia, zobowiązania. Prymas Tysiąclecia kard. Stefan Wyszyński zauważył: *Ludzie mówią, że czas to pieniądz, a ja wam mówię, że czas to miłość.* Bardzo lubię przypominać słowa, które zapisał w jednej ze swoich książek Antoine de Saint-Exupéry: *Smutek rodzi się z czasu, który przemija bezpowrotnie, nie przynosząc żadnego owocu.* Chrześcijanie to ludzie radości i entuzjazmu, ze smutkiem nam nie do twarzy. Jeżeli taki jest w naszych sercach, to może warto postawić sobie pytanie o źródło tego smutku? Może warto zapytać o czas, który minął – ile było w nim miłości?

Nowy rok duszpasterski przeżywamy w naszej Archidiecezji pod hasłem: *Wierzę w Syna Bożego.* Chcemy pogłębić naszą żywą więź z Bogiem, który stał się człowiekiem i umarł na krzyżu dla wiecznego szczęścia Twojego i mojego, każdego i każdego z nas.

**Z ogromną radością zapraszam Cię, Drogi Bracie i Droga Sostro, do przeżycia czasu, który nam został dany – razem, we wspólnocie parafialnej Najświętszego Imienia Jezus.**



**Chcę, abyś wiedział i wiedziała, że tu, w sercu naszej parafialnej świątyni, bije miłością Jezusowe Serce przez cały CZAS. Bóg, który JEST – jest Bogiem Z NAMI i dla nas. W każdą niedzielę sprawujemy Mszę św. w intencji parafian, a więc i za Ciebie szczególnie się modlimy. W tej świątyni jest takie miejsce, które należy tylko do Ciebie – miejsce, które w konkretnym czasie, dzięki Tobie –**

**Twojej obecności i modlitwie – przekuwa czas w miłość.**

Zachęcam wszystkich naszych Drogich Parafian i nie tylko, do przeżywania z wiarą nowego roku duszpasterskiego.

Niech się to przejawia przede wszystkim w modlitwie i uczestnictwie w niedzielnej Eucharystii, a także w innych formach duszpasterskich przy naszej parafii. Przyjmijcie błogosławieństwo niesione przez kapłana do Waszych domów podczas odwiedzin duszpasterskich. Nie zmarnujmy tak cennego daru, jakim jest czas. Uczynimy wszystko, aby kolejne minuty i godziny, dni, tygodnie i miesiące naznaczone były obecnością Boga, który jest Miłością. Ta droga i ten kierunek w Jezusie Chrystusie nadają sens naszej, nieraz trudnej i pozbawionej nadziei codzienności.

Wszystkim życzymy obfitości Bożych darów w Nowym Roku!

Wasi duszpasterze:

*ks. Arkadiusz Krzizok, proboszcz  
ks. Bartosz Barczyszyn, wikariusz*

## Mamy dziesięć lat!

Doskonale pamiętam ten dzień... Spotkałyśmy się w zakrystii naszego kościoła. Podeszłam wtedy do naszego ówczesnego proboszcza, nieodżałowanej pamięci ks. Piotra Niteckiego, a on zapytał mnie wprost, czy zechciałabym stworzyć redakcję gazetki parafialnej. Nie wahałam się ani przez chwile!

Bo wiedziałam, że mam do czynienia z człowiekiem niezwykle serdecznym i mądrym, w dodatku mającym od wielu lat doświadczenie w redagowaniu wszelakich pism, w tym ogólnopolskich.

Rozpoczęliśmy poszukiwanie osób, które mogłyby do nas dołączyć. Do-

cd. na str. 2

## Mamy dziesięć lat!

cd. ze str. 1

tarłam więc do Eli Rulińskiej, o której wiedziałam, że zna programy publikacyjne. Mogłybyśmy więc zająć się wspólnie składem naszej gazetki od strony graficznej i technicznej. Zgodziła się w jednej chwili. I nasza współpraca trwa niezmiennie do dziś.

Wspólnymi siłami dotarliśmy z ks. Piotrem do Damiany Tyczyńskiej, Bartka Kazubskiego i Krystiana Głońskiego. Oni stanowią pierwszy – istniejący przez kilka lat – skład redakcyjny. Napisali wiele



różnorodnych tematycznie tekstów, m.in. o problemach wychowawczych i społecznych, o historii i architekturze naszego kościoła, o wierze i życiu... Z biegiem czasu względy rodzinne i życiowe zmusiły ich do rezygnacji z dalszych działań...

Któregoś dnia wypatrzyłam w biuletynie „Echo Nadodrza” niezwykle interesujący tekst o Moście Uniwersyteckim. Postanowiłam dotrzeć do jego autora. Był nim Sławek Opasek. Poprosiłam go o współpracę. Zgodził się. I od jakichś ośmiu lat redaguje cykl „Ulice naszej parafii”, w którym możemy przeczytać ciekawe, czasami niemalże sensacyjnie brzmiące historie związane z miejscami, w których bywamy czy mieszkamy...

W naszej gazetce mieliśmy też stronę przeznaczoną dla dzieci. Poprosiłam Alę Chmurę o pomoc w jej przygotowywaniu. Przez wiele lat, na ile tylko obowiązki rodzinne i zawodowe jej pozwalały, wyłuskiwała z myślą o najmłodszych naszych czytelnikach ciekawe opowiadania, zadania umysłowe i grafiki.

Był taki czas, że w pozyskiwaniu nowych materiałów i ludzi chętnych do współpracy na rzecz gazetki działaliśmy z ks. Niteckim praktycznie tylko we dwoje. I był to chyba najtrudniejszy okres naszej działalności, kiedy ja osobiście zastanawiałam się czasem, czy na dłuższą metę

poradzimy sobie... On jednak nigdy nie tracił nadziei...

A potem zdarzyło się coś, co zawsze będzie się odzywać wielkim bólem w moim sercu. Śmiertelny wypadek samochodu

teckiego, który był dla mnie nie tylko „gazetkowym” asystentem kościelnym, ale także kimś w rodzaju przyjaciela. Z kim mogłam rozmawiać z niezwykłą serdecznością na wszelakie tematy, usłyszeć cenne życiowo komentarze i rady, a którego tak po prostu w jednej chwili zabrakło...

Jeszcze przed jego śmiercią, ale już w bardzo trudnym dla nas czasie, pojawiła się chętna do współpracy z nami Agnieszka Kępowicz, która dla mnie osobiście była wówczas wielkim wsparciem. I jest nim również i dziś. Osoba otwarta, kreatywna, zawsze działająca na czas. Niejeden wieczór spędziłyśmy na błyskawicznej wymianie mailowej myśli i materiałów do gazetki...



Po trudnych wydarzeniach związanych ze śmiercią ks. Niteckiego pojawiła się wśród nas także Iwonka Demczyszak. Wciąż sobie tłumaczę, że stało się to za sprawą tajemnicy świętych obcowania. Przecież dużo wcześniej znałyśmy się dość dobrze, a jednak było nam jakoś „gazetkowo” daleko do siebie... „Zbliżył nas” dopiero ks. Piotr. I trwa to do tej pory... Stałyśmy się nie tylko koleżankami redakcyjnymi, ale i prawdziwymi przyjaciółkami...

Nie sposób wymienić wszystkich, którzy na przestrzeni tych dziesięciu lat z nami współpracowali. Głównie byli to nasi wikariusze. Że wymienię księży: Mariusza Rosika, Leszka Woźnego, Sebastiana Ligorowskiego, Piotra Śmigielskiego, Piotra Mrzygłoda, Rafała Kupczaka.

Po okresie dobrej współpracy z ks. Andrzejem Małachowskim, który był naszym asystentem kościelnym przez prawie dwa lata, w październiku br. rozpoczęliśmy kolejny etap naszych działań pod kierunkiem ks. Arkadiusza Krziko, naszego nowego proboszcza.

Wierzmy, że nasza gazetka będzie się wciąż rozwijać i służyć dobru nas wszystkich. Drodzy Czytelnicy! Zachęcamy Was przy okazji naszego jubileuszu, abyście do nas pisali i w ten sposób współtworzyli nasze pismo parafialne. Przedstawiajcie swoje propozycje i uwagi, dzielcie się radościami i bólami codzienności. Jesteśmy przecież dla Was! Piszcie na adres mailowy: [naszagazetka@op.pl](mailto:naszagazetka@op.pl). Z serca zachęcamy Was do współpracy, polecając się Waszej pamięci w modlitwie!

**Bożena Rojek**  
z zespołem redakcyjnym

Z działalności KSM-u

# Pielgrzymka do tronu św. Jadwigi

19 października ok. 10 tysięcy wiernych, mimo chłodu, zimna i wczesnej pory, wyruszyło do Trzebnicy w Pieszej Pielgrzymce Wrocławskiej, by nawiedzić grób św. Jadwigi Śląskiej.

Grupa 17. liczyła ok. 300 osób, składających głównie z członków Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, harcerzy, ministrantów, scholi i młodzieży przygotowującej się do bierzmowania. Szli w niej także nasi parafianie. Głównym przewodnikiem grupy był ks. Bartosz Kasprzyszak, asystent oddziału KSM przy parafii Ducha Świętego. Byli z nami również inni kapłani, m.in. księża Piotr Sz waj, Jarosław Filipiak i Kamil Kasztelan.

Zapytaliśmy uczestników o ich wrażenia. Dominika Wołoszczak, KSM-owiczka, powiedziała, że choć na pielgrzymce była już trzeci raz, to w tym roku

*jednak było inaczej, ponieważ pierwszy raz wsłuchałam się w rozważania i dzięki nim wiem, że stoję się bardziej wierzącą osobą. Mariusz Budzyński, również KSM-owicz, tak relacjonował tę wyprawę: Na pielgrzymce mogłem poznać wielu wspaniałych ludzi, od nastolatków do osób starszych. Była ona dla mnie wspaniałym przeżyciem, szczególnie widok osób niepełnosprawnych, którzy mimo swojej „niepełnosprawności” dawali z siebie wszystko, aby osiągnąć cel.*

*Pielgrzymka dla mnie to nie tylko okazja do spotkania się ze znajomymi, ale też możliwość pogłębienia wiary i większego zbliżenia się do Boga. A tak o celu swojego pielgrzymowania opowiedziała nam Weronika: Na pielgrzymce do Trzebnicy byłam drugi raz, tak ja za*

*pierwszym razem szłam w intencji mojego Taty, prosząc Boga o łaskę zdrowia dla niego. Pielgrzymkę traktuję nie tylko jako sposób wyrażenia swojej wiary, ale także jako okazję do kształtowania charakteru, ponieważ podczas wędrówki trzeba przełamywać wszelkie trudy, które nam w tym czasie doskwierają.*

Podczas całej drogi pielgrzymom towarzyszyło dużo radosnego śpiewu, który ubogacał wewnętrznie i dobrze wprowadzał w atmosferę wędrówki. Oczywiście nie zabrakło też modlitwy i budujących świadectw wiary.

Po całej wędrówce odbyła się uroczysta Msza św., której przewodniczył i homilię wygłosił metropolita wrocławski ks. abp Józef Kupny.

**Daniel Duś**



foto: Aleksandra Drzewga

Dwadzieścia lat temu za sprawą ks. kard. Henryka Gulbinowicza zostało erygowane Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży w Archidiecezji Wrocławskiej. Pierwszym asystentem diecezjalnym był ks. Jerzy Żytowiecki, a od 2006 r. funkcję tę pełni ks. Arkadiusz Krzizok.

23 listopada, w okolicach święta naszej patronki Karoliny Kózkówny, w sali konferencyjnej Ossolineum odbyły się uroczyste obchody XX-lecia KSM, a

wzięło w nich udział ok. 250 osób – w tym członkowie i sympatycy KSM z 15 oddziałów wraz z księżmi asystentami parafialnymi i asystentem diecezjalnym ks. Arkadiuszem Krzizokiem.

Na spotkanie złożyło się wprowadzenie sztandaru stowarzyszenia, przedstawienie Zarządu Diecezjalnego i oddziałów parafialnych, prezentacja Zakładu Narodowego im. Ossolińskich oraz występy muzyczne. Centralnym punktem dnia była uroczysta sesja Zarządu Diecezjalnego z udziałem gości, podczas której prezes ZD Łukasz Tupaj, przedstawił historię KSM, a wiceprezes Kamil Jędryczek odczytał dekret erekcyjny wydany w 1993 r. przez kard. Henryka Gulbinowicza. Następnie ks. Arkadiusz Krzizok odczytał tekst metropolity wrocławskiego ks. abp.

## To już 20 lat!

Józefa Kupnego skierowany z okazji Jubileuszu do młodzieży z KSM.

Na zakończenie uroczystości ks. Arkadiusz, w koncelebrze z innymi księżmi asystentami, odprawił Eucharystię w kościele Uniwersyteckim. Po odczytanej Ewangelii trzynastoletni młodzi ludzie wypowiedzieli swoje „tak” na służbę Bogu i Ojczyźnie, a wypowiadając słowa przyrzeczenia zostali członkami Stowarzyszenia.

Następnego dnia delegacja członków KSM wraz z pocztm sztandarowym w ramach I Konferencji Akcji Katolickiej i obchodów Uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata – święta patronalnego KSM, wzięła udział w Mszy św. pod przewodnictwem ks. abp. Józefa Kupnego.

**Daniel Duś**



foto: Stanisław Synowicki

Wywiad

# Muzyka jest treścią mojego życia

**Z Eugeniuszem Stępnikiem, byłym organistą w kościele Uniwersyteckim, rozmawia Bożena Rojek**

**Podczas niedawno sprawowanej w naszym kościele Mszy św. z okazji Pana Jubileuszu 85. rocznicy urodzin dowiedziałam się, że był Pan przez 50 lat organistą w naszym kościele. Jak zaczęła się Pana przygoda z muzyką?**

- Już jako ministrant wielokrotnie towarzyszyłem podczas Mszy św. organiście, Franciszkowi Grotnikowi, w moim parafialnym wiejskim kościele w Jezioranach. Pamiętam, że kiedy miałem 16 lat, zapytał mnie: *Chciałbyś nauczyć się grać na organach?* Chętnie na to przystałem. I tak oto zaczęła się moja wielka przygoda z muzyką organową. Przez rok pobierałem u niego lekcje gry na pianinie, ale kiedy w roku 1944 dowiedziałem się, że w Lublinie powstała diecezjalna szkoła dla organistów, prowadzona przez prof. Mariana Ochalskiego, grającego w tamtejszej katedrze, postanowiłem zapisać się do niej. Wkrótce okazało się jednak, że klasę organową rozwiązano, a jej uczniów włączono do Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej. Ukończyłem ją w 1949 r. Wtedy też uzyskałem



*Eugeniusz Stępnik przy organach w kościele Uniwersyteckim*

świadectwo dojrzałości. Po maturze wyjechałem do Krakowa, gdzie rozpocząłem studia w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej, w klasie organów u profesora Bronisława Rutkowskiego. Nie był to łatwy dla mnie czas pod względem ekonomicznym, dlatego też na studia zarabiałem, grając w kościele pw. św. Katarzyny na krakowskim Kazimierzu.

**Lubił Pan grać na tym kościelnym instrumencie?**

- Tak, lubiłem grać na organach już od wczesnych lat młodzieńczych. Dlatego też dość szybko opanowałem tę sztukę gry. A będąc uczniem szkoły średniej, miałem już zaszczyt grać na nich w katedrze lubelskiej.

**Jak to się stało, że trafił Pan do naszej wspólnoty parafialnej?**

- Będąc na roku dyplomowym, otrzymałem od ówczesnego prowincjała jezuitów, o. Antoniego Kuśnierza, propozycję pracy we Wrocławiu, w kościele pw. Najświętszego Imienia Jezus. A że byłem już wtedy żonaty, zależało mi, by w krótkim czasie podjąć

stałą pracę. Zdecydowałem się więc w jednej chwili. Po raz pierwszy zagrałem w tej świątyni 15 maja 1953 r. i grałem tam nieprzerwanie przez 50 lat.

**A potem odszedł Pan na zasłużoną emeryturę?**

- Niezupełnie, gdyż zmusiła mnie do tego tak naprawdę poważna okoliczność. Zachorowałem na raka krtani. Przez dłuższy czas musiałem się leczyć. Z Bożą pomocą udało mi się na szczęście pokonać tę chorobę, choć głosu takiego, jaki miałem wcześniej, nigdy



*Eugeniusz Stępnik*

już nie odzyskałem. Mogę rozmawiać, ale śpiewać już nie...

**Jak dziś, z perspektywy czasu, wspomina Pan okres tej działalności?**

- Trzymał mnie tu instrument... Na przestrzeni tych wielu lat dostawałem różne propozycje pracy. Mogłem, na przykład, pracować jako organista w katedrze. Nie chciałem jednak odchodzić z kościoła Uniwersyteckiego, bo generalnie pracowałem tu dobrze. Byłem przywiązany do tego miejsca i ludzi, którzy tu przychodzili.

**Czy udzielał się Pan jeszcze w jakiś sposób?**

- Był taki czas, że oprócz gry na organach przed każdą Mszą św. prowadziłem także lekcje śpiewu dla wiernych zgromadzonych w kościele. Schodziłem

wtedy z chóru, stawałem w prezbiterium z mikrofonem w ręku i rozśpiewywałem zebranych. Ludzie cenili sobie tę inicjatywę. W ramach pełnionych obowiązków prowadziłem także chór kościelny liczący swego czasu ok. 80 osób i scholę parafialną. Na kilka lat przed zakończeniem mojej pracy w kościele uniwersyteckim przyczyniłem się do zaistnienia chóru parafialnego „Marianum”, któremu przez pewien czas akompaniowałem podczas prób, liturgii i na koncertach, a pracę z chórem prowadził jego dotychczasowy dyrygent Marek Zborowski.

**Czy praca w naszym kościele całkowicie wypełniała Pana życie zawodowe?**



*Medal Pro Ecclesia et Pontifice*

- Nie. Pracowałem też od 1953 do 2012 r. jako wykładowca Archidiecezjalnego Studium Organistowskiego. Oprócz tego przez trzydzieści lat byłem nauczycielem organów, zasad muzyki, harmonii i kontrapunktu w Szkole Muzycznej II stopnia w Wałbrzychu. Jako członek grona pedagogicznego zostałem powołany do komisji muzycznej przy Kurii wrocławskiej.

**Czy zapamiętał Pan jakieś szczególne zdarzenia, okoliczności z pracy w tym czasie, którymi warto byłoby podzielić się z naszymi czytelnikami?**

- Wiele ważnych wydarzeń miało tu miejsce, ale najbardziej zapamiętałem jedno z nich. Było to spotkanie

z Prymasem Polski kard. Stefanem Wyszyńskim w naszym kościele po jego powrocie z więzienia, które odbyło się ze studentami. Kościół pękał wtedy w szwach, nawet boczne kaplice były „oblepione” młodzieżą. To robiło naprawdę niesamowite wrażenie.

**Czym dla Pana była muzyka?**

- Treścią życia, choć także środkiem potrzebnym do egzystencji.

**Czy Pana wieloletnia działalność została jakoś zauważona?**

- Tak. Moją wielką radością jest otrzymane w 1982 r. odznaczenie papieskie „Pro Ecclesia et Pontifice”. Za działalność na polu muzycznym otrzymałem też inne odznaczenia, m.in. dwukrotnie „Zasłużony Działacz Kultury Muzycznej”, nagrodę II stopnia Ministra Kultury i Sztuki i złoty Krzyż Zasługi.

**Dziękuję za rozmowę, życząc błogosławieństwa Bożego na dalsze lata życia.**

# Nasz nowy duszpasterz

**Ks. Bartosz Barczyszyn**

Urodził się w 1976 r. w Świdnicy. Po ukończeniu podstawówki uczęszczał do Zespołu Szkół Budowlano-Elektrycznych im. Jana III Sobieskiego. Po zdaniu egzaminu dojrzałości w 1996 r. rozpoczął studia na Papieskim Wydziale Teologicznym i formację w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu.

W maju 2001 r. obronił pracę magisterską z zakresu teologii dogmatycznej, a 25 maja 2002 r. przyjął święcenia prezbiteratu. Po święceniach posługiwał do czerwca 2004 r. jako wikariusz i katecheta w parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Miłosierdzia w Oleśnicy Śląskiej.

W 2004 r. został skierowany na studia specjalistyczne z zakresu teologii pastoralnej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim im. Jana Pawła II. Po studiach rozpoczął pracę jako wychowawca alumnów I roku i zastępca dyrektora

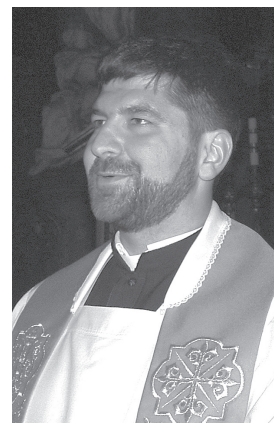
administracyjnego w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu Annus Propedeuticus w Henrykowie.

10 czerwca 2009 r. obronił pracę doktorską, a od października 2010 r. do września 2013 r. pełnił funkcję dyrektora administracyjnego Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Decyzją metropolity wrocławskiego 1 października 2013 r. został skierowany do pracy duszpasterskiej w naszej parafii.

Wśród zainteresowań ks. Bartosza jest przede wszystkim pogłębianie znajomości Biblii i odczytywanie w jej świetle swojej historii życia, ale także kwestia odnowy i realizacji duszpasterstwa w kontekście reform Soboru Watykańskiego II oraz nowe ruchy, stowarzyszenia i wspólnoty funkcjonujące na gruncie Kościoła. Poza tym obserwuje nowe zjawiska we współczesnym świecie i ich wpływ na Kościół, nie tyl-

ko w Polsce. W wolnym czasie lubi jeździć na rowerze. Gdy pogoda na to nie pozwala, stara się pływać.

Oprócz podróży, nie tylko na rowerze, kocha przyrodę we wszystkich wydaniach. Planuje w przyszłości zrobić patent żeglarski oraz objechać Polskę na bicyklu – jeśli tylko zdrowie pozwoli. Jeszcze nie wiadomo, czy zgodnie z kierunkiem wskazówek zegara, czy w przeciwnym, a także czy uda się to w czasie jednego urlopu, czy też trzeba będzie podzielić planowaną wyprawę na raty. Jak na razie ma za sobą wyprawy z Wrocławia nad nasz Bałtyk i parę pojedynczych tras w krajach nadbałtyckich.



**W samej swej istocie nazwa uliczki, będącej łącznikiem pomiędzy ruchliwą Pomorską i senną ulicą Rydygiera, aż nadto odpowiada prawdzie. Zabudowana po obu stronach czteropiętrowymi czynszówkami jest na dodatek na tyle krótka, że o jej istnieniu oprócz nielicznych mieszkańców wie raczej niewiele osób.**

W swojej historii nosił ten jakże skromny zaułek imię zapomnianego, ale niezwykle zasłużonego na polu działań dobroczynnych Roberta Moechnera. Wprawdzie ten żyjący we Wrocławiu w latach 1820-1898 niemiecki przemysłowiec nie nale-

rzadko bywała to „służbówka”, czyli pozbawiony słonecznego światła pokoi. Harowano od bladego świtu do późnego wieczora za niewielką pensję, jedzenie, spanie i donoszenie przenieconych ubrań zużytych już wcześniej przez pracodawcę. Bywało, że z czasem taka osoba zostawała na prawach członka rodziny przy dzieciach swoich chlebodawców, mogąc wówczas, jak to mówiono, *żyć ze stałej renty*. A praca ta nie była łatwa: do ich codziennych obowiązków należało rozpalanie ognia „pod płytą” w kuchni, a zimą przynoszenie węgla i palenie w piecach; przynoszenie wody ze studni lub pompy;

św. Macieja i ewangelicka z kościoła Jedenastu Tysięcy Dziewic. Z czasem funkcje te przejęły kościoły św. Bonifacego i ewangelicki kościół Odkupiciela. Osoby obojga płci przyjmowane do szpitala nie mogły być przewlekłe chore lub ułomne. Kandydat na pensjonariusza musiał być także osobą schludną i człowiekiem o nieposzlakowanej opinii. Warunkiem przyjęcia było posiadanie pisemnych referencji, świadectwa wiernej i pełnionej bez zarzutu służby u przynajmniej trzech chlebodawców. Honorowano także świadectwa pracy od dwóch lub nawet jednej osoby, pod warunkiem jednak przepracowania ponad pięciu

Ulice naszej parafii

## Ulica Wąska, czyli zapomniany dobroczyńca szpitala dla starych służących



żał do pierwszej ligi nadodrzańskiej finansjery, ale to jego imię zapisało się złotymi zgłoskami w dziejach miasta. On i jemu podobni bowiem byli fundatorami i długoletnimi dobroczyńcami pobliskiego Szpitala dla Starych Służących. W tym nieistniejącym już dzisiaj budynku przy Pomorskiej 51-53, w miejscu, gdzie pyszni się dzisiaj nowoczesna plomba, dominował zapewne głównie język polski, albowiem to z Polaków, mieszkańców podwrocławskich wsi rekrutowała się w XIX i jeszcze w początkach XX wieku służba domowa zamożnych, niemieckich mieszczan. W latach 40. XIX w. szacowano liczbę osób pracujących we Wrocławiu jako „służba domowa” na około 5 tysięcy ludzi. Przybывая do Wrocławia w poszukiwaniu kawałka chleba, bez odpowiednich referencji i z kiepską najczęściej znajomością języka, podejmowali oni wieloletnią i ciężką służbę „u Państwa”. Najczęściej zajmowali kąt w kuchni do spania,

oszczędne zakupy na targu i w pobliskich sklepach; pranie, gotowanie, domowe porządki oraz często prace gospodarcze w firmie swojego chlebodawcy.

Do domu rodzinnego, po latach pracy, nabraniu miejskich nawyków i przyzwyczajzeń, zazwyczaj nie mieli już dokąd, jak i do kogo wracać. Pozostawała więc po utracie sił do pracy zarobkowej perspektywa życia na łaskawym chlebie, w którymś z miejskich przytułków. Część z nich od pierwszej połowy XIX w. mogła znaleźć spokojny kąt na starość w specjalnie założonym właśnie dla nich szpitalu.

Szpital dla służby przyjmował pod swój dach osoby, które przekroczyły pięćdziesiąty rok życia i były trwale niezdolne do wykonywania dalszej pracy zarobkowej. Przyjmowano tylko wyznawców religii chrześcijańskich, bez różnicy obrządku. Opiekę duszpasterską nad pensjonariuszami pełniły pobliskie parafie, katolicka

lat w jednym miejscu. Osoba chcąc zamieszkać w szpitalu dla służby wносиła jednorazową opłatę w wysokości 150 marek. Bardzo praktycznym posunięciem ze strony szpitala był fakt opłacania z góry swego przyszłego pogrzebu przez nowego rezydenta zakładu. Opłata wynosząca początkowo 45 marek, wzrosła w latach późniejszych do 60 marek dla katolików i 50 marek dla protestantów.

Zakład istniał aż do oblężenia miasta w 1945 r. Być może jego pensjonariuszy ewakuowano wraz z pacjentami sąsiedniego szpitala św. Jerzego 23 stycznia lub 3 lutego 1945 r. Warto również wiedzieć, że i pobliska ul. Alfreda Nobla nosiła nazwę *Burghartstrasse* na cześć zmarłego w 1878 r. fabrykanta mydła Eduarda Juliusa Burgharta, będącego również zasłużonym darczyńcą Szpitala dla Starych Służących.

*Sławomir Opasek*



# Matka Boża Wspomożycielka Wrocławia z kościoła Uniwersyteckiego pod wezwaniem Najświętszego Imienia Jezus

Kościół Uniwersytecki Najświętszego Imienia Jezus we Wrocławiu posiada w swym wnętrzu obraz, którego historia daleko wyprzedza czas powstania tej wspaniałej barokowej świątyni, wzniesionej w latach 1689-1734. Jest to wizerunek Najświętszej Maryi Panny z Dzieciątkiem noszącej tytuł Wspomożycielki Wrocławia.

Ikonografia obrazu należy do szerokiego kręgu przedstawień Madonn, które swój początek wywodzą od greckiego przedstawienia Matki Bożej *Eleusy* (gr. miłosiernej), rozpowszechniony mocno w X w. w Bizancjum, zapewne dzięki bogatemu przekazowi emocjonalnemu, zawartemu w tych ikonach. Stojące na kolanach Maryi Dzieciątko Jezus pieśczołiwie przytula lewy policzek do Jej twarzy, obejmując rączką za szyję, tworzy atmosferę ciepła i radości płynącą z bliskości Matki i Dziecka. Matka Boża, jakby nieodwzajemniająca tej radości pogrążona jest w smutku i zadumie nad nieodwracalną przyszłością męki Jej Syna. Przedstawienie to dotarło, za pośrednictwem powracających z wypraw krzyżowych rycerzy, do Europy Zachodniej i upowszechniło się w sztuce już w XII w.

W tym samym czasie Madonna *Eleusa* zyskiwała popularność na wschodzie, docierając do Rosji i zamykając się w kanon ikony trwający do dzisiaj, którego najstarszym przykładem jest Matka Boża Włodzimierska.

Przykuwająca uwagę uroda dzieła, jak i płynące z niego ciepło sprawiły, że był on powielany w kopiach malowanych przez różnych malarzy. Jedną z nich namalowaną niemal w sto lat po powstaniu pierwotnego wzoru, w roku 1622, umieszczona została w ołtarzu kościoła odpustowego Ojców Kapucynów w Passawie, który w niedługim czasie stał się Sanktuarium Matki Boskiej Nieustającej Pomocy.

Wrocławski obraz Matki Bożej Wspomożycielki Wrocławia jest wierną kopią Madonny z Passawy. Jego pierwszą właścicielką była od 1614 r. hrabianka Katarzyna Dworzak (de domo Schlick), a obraz przechowywany był w kaplicy domowej w Pradze.

Hrabina Katarzyna mając wielkie nabożeństwo do Marii Hilf, umierając przekazała obraz księżnej Marii Zarub, baronowej Lissar. Obraz był przez ponad trzydzieści lat umieszczony w kaplicy zamkowej w miejscowości Zumberg w Czechach.

Obraz w dniu konsekracji kościoła, 30 lipca 1698 r., został wniesiony przez prowincjała w uroczystej procesji do wnętrza i umieszczony w bocznej kaplicy po stronie północnej.

W latach 1722-1734 kościół otrzymał nowy wystrój projektu Krzysztofa Tauscha. Powstały nowe ołtarze, rzeźby, a ściany i gzymsy pokryto barwnymi stiukami.

Obraz Matki Boskiej umieszczono w ołtarzu, który w swej ogólnej formie nawiązywał do ołtarza z kościoła w Passawie. Podobnie jak tam, srebrną ramę obrazu unoszą dwaj aniołowie, a całość wieńczy korona cesarska. Wrocławski obraz jest bogatszy w formie i posiada dodatkowe złoczone ornamenty.

Podczas bombardowania kościołów wrocławskich w kwietniu 1945 r. obraz wyjęto z ołtarza i ukryto w mieszkaniu ówczesnego proboszcza. W 1948 r. został odnaleziony i poddany wstępnej renowacji. Przygotowując obraz do Dni Maryjnych w roku 1961,



natrafiono na pergaminowy dokument z 1694 r., umieszczony na odwrocie deski obrazu, pisany przez o. Zdenka Geżewskiego. Stanowi on „metrykę” cudownego obrazu.

Uroczystości maryjne zakończyła intronizacja Matki Bożej Wspomożycielki Wrocławia dokonana przez biskupa Pawła Latuska (20.10.1961 r.), który odprawił w tym dniu pierwsze z nabożeństw, kontynuowanych w każdy wtorek o godzinie 18-tej.

Powrót po ostatniej wojnie świątowej jezuitów do kościoła (sprawujących posługę duszpasterską do 1995 r.) spowodował powtórne ożywienie kultu Matki Bożej Wspomożycielki Wrocławia.

W roku 1998 w trzechsetną rocznicę konsekracji kościoła obraz wraz ze srebrną ramą został poddany zabiegom konserwatorskim, a po odnowieniu, w uroczysty sposób, procesyjnie umieszczony w ołtarzu.

*Jakub Kamykowski*

Tym razem o wydarzeniach z pamiętnego czerwca roku 1989, kiedy to odbyły się wybory, do których dopuszczono także przedstawicieli „Solidarności” i innych ugrupowań niekomunistycznych. A co w tym czasie działo się w naszej parafii? To długa historia.

Sytuacja polityczna w kraju była wówczas wyjątkowa, wymagająca zaangażowania wielu ludzi, w tym także duchowieństwa. Ordynacja wyborcza była bowiem skomplikowana. Wystarczył niewielki błąd, np. pomylenie nazwy dzielnicy miasta, aby głos został uznany za nieważny. A nasza parafia obejmuje przecież dwie dzielnice: Śródmieście i Stare Miasto, rozgraniczone – jak wiadomo – rzeką Odrą w okolicach mostów Uniwersyteckiego i Pomorskiego. Istniały jeszcze i inne – z pozoru drobne „kruczki” prawne, które należało znać przy wypełnianiu kartki wyborczej, aby głos padł na naszego kandydata. Niektórzy nie byli też zorientowani, które z nazwisk kandydatów to właśnie „nasi”. Zaistniała więc pilna potrzeba zorganizowania szkoleń w tym zakresie, a ówczesne władze nie były, rzecz jasna, zbytnio zainteresowane tymi szkoleniami i dlatego do akcji musiał wkroczyć Kościół.

W tym celu udostępniane były przeważnie salki katechetyczne. Tak było i u nas. W owym czasie do naszej parafii należała jeszcze tzw. Maciejówka: budynek obok kościoła akademickiego pw. św. Macieja. Tam na I piętrze mieszkali wówczas księża, a na parterze uczono religii. Były tam oczywiście ławki i tablica, co bardzo ułatwiało sprawę. Pozwalało np. na narysowanie, jaki będzie prawdopodobnie rozkład mandatów w Sejmie po planowanych wyborach i jaki to będzie miało wpływ na uchwalenie korzystnych ustaw.

Praktycznie po każdej Mszy św. celebrowanej przez kapłana ogłaszał, że każdy, kto jest zainteresowany udziałem w wyborach, może udać się do Maciejówki, gdzie zostanie prawidłowo poinstruowany przez dyżurujących tam prelegentów. I ludzie przychodzili. Bardzo ich to ciekawiło. Bo któż nie

## Zefirek historii (cz. 3)



*Budynek dawnej plebanii parafii pw. Najświętszego Imienia Jezus, obecnie należy do Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*

chciał wprowadzenia zmian do ówczesnej nieciekawej sytuacji polityczno-społecznej? Wielu miało nadzieję, że przyszły skład Parlamentu pozwoli na uchwalenie niejednej mądrej ustawy i doprowadzi z czasem do radykalnej zmiany ustroju państwowego.

Z prelekcji w Maciejówce korzystały także siostry zakonne ze Zgromadzenia Sióstr Salezjanek. A właściwie wszystkie wysłuchała s. Monika, która uczyła wtedy katechezy młodsze dzieci z naszej parafii, a następnie przekazała to, czego się dowiedziała pozostałym siostrom.

Szkolenia w salkach katechetycznych to nie było wszystko. Trzeba było jeszcze jakoś dotrzeć do tych, co na te szkolenia nie uczęszczali. Zorganizowano więc drużyny w lokalach wyborczych. W części parafii należącej do Śródmieścia głosowanie odbywało się w byłej szkole przy ul. Jedności Narodowej (obecnie ul. Bolesława Drobnera) u zbiegu z ul. S. Dubois. Przy wejściu do niej ustawiony był stolik, przy którym siedzieli dyżurujący, i pytali każdego z wchodzących: „Czy Pan (Pani) wie już wszystko? Jak i co? Czy może potrzebne pouczenie? Lub ściągą?” A na tych „ściągach” były wypisane przede

wszystkim nazwy ulic z podkreśleniem, do jakiej dzielnicy należą zainteresowani, oraz nazwiska solidarnościowych kandydatów. Ludzie na te zaczepki reagowali przeważnie śmiechem. Ci, którzy tego potrzebowali, otrzymywali potrzebne materiały. Byli też i tacy, którzy nie zwracali na nas uwagi. Pewnie byli to ci, którzy głosowali po staremu, a więc na komunę. Pamiętam, że ktoś przyszedł nawet ostentacyjnie w partyjnym, czerwonym krawacie.

Następnego dnia oczywiście wszyscy z ogromnym zainteresowaniem śledzili komunikaty na temat wyników tych niezwykłych wyborów. Okazały się korzystne. A dwa lata później doczekaliśmy się pierwszych w Polsce po II wojnie światowej całkowicie wolnych wyborów parlamentarnych.

Od tego czasu w kościołach śpiewało się hymn „Boże, coś Polskę” z zakończeniem nie „Ojczyznę wolną racz nam wrócić, Panie”, lecz „Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie”. Nigdy nie zapomnę, ile to dla nas znaczyło. I znaczy również dziś, nawet wtedy, kiedy widzimy, że w naszym kraju nie wszystko jest takie, jak oczekiwaliśmy.

**Jerzy Wiczorek**



Przebaczenie to sedno chrześcijaństwa, w którego centrum jest Bóg miłości i miłosierdzia. Dzięki tej miłości każdy, nawet najbardziej zatwardziały grzesznik, uzyska przebaczenie, kiedy zwróci się do Boga w szczerości swego serca i będzie prosił o łaskę przebaczenia. Przykładem jest jeden z łotrów, który obok Chrystusa zawisł na krzyżu. „Jeszcze dziś będziesz ze mną w raju” – usłyszał. Każdy bez wyjątku. To chrześcijańskie przesłanie jest niezwykle optymistyczne, bo otwiera drogę zbawienia wszystkim ludziom niezależnie od przynależności narodowej. Jest uniwersalne. Zmartwychwstanie to dowód na pokonanie śmierci, i na to, że obietnica zbawienia jest osiągalna.

Przebaczenia uczył Jezus poprzez konkretne sytuacje, kiedy jako Człowiek żył na ziemi. Nikogo nie pomijał, działał wbrew opinii publicznej, która gorszyła się na widok celników, cudzołóżnic czy innowierców. On podejmował z nimi dialog, odpuszczał grzechy, uzdrawiał, dawał nadzieję na życie wieczne każdemu, kto miał wiarę. Największego przebaczenia dokonał na krzyżu. Ubiczowany, wyszydzony i konający wołał do Boga Ojca, prosząc o przebaczenie dla tych, którzy doprowadzili Go na Golgotę. Bo wiedział, że błędzą, że są owładnięci nienawiścią i ta nienawiść warunkuje ich zachowanie. Współcześni Jezusowi, widząc wagę przebaczenia zastanawiali się, gdzie leży granica przebaczenia. Dlatego zapytali Jezusa, ile razy powinno się przebaczyć? Usłyszeli, że zawsze.

Postępowanie Jezusa wyznacza kierunek działania naszemu postępowaniu. Przebaczenie jest więc dla Jego uczniów wypełnianiem woli Boga, ale także ważnym elementem miłości bliźniego. Jeżeli na krzywdę odpowiem krzywdą, kiedy będzie koniec krzywdy? Pytał ks. Tischner sugerując, że ktoś kiedyś musi zatrzymać w swym wnętrzu nieszczęsne koło zła. Ktoś kiedyś musi odpowiedzieć miłością na nienawiść.

Ktoś kiedyś musi powiedzieć: „dość”. Tym kimś powinien być chrześcijanin.

Drogą Chrystusa podążało wielu świętych i błogosławionych. Umie li i chcieli wybaczać. By przywołać bł. Jana Pawła II, który nie tylko przebaczył zamachowcowi strzelającym do niego zatrutymi kulami, ale odwiedzał go, kiedy ten odsiadywał wyrok, czy bł. Jerzego Popiełuszkę, który nękany przez funkcjonariuszy byłego systemu komunistycznego, w końcu pozbawiony życia, modlił się za swoich prześladowców. Matka ks. Jerzego, Marianna Popiełuszko, publicznie wybaczyła zabójcom syna. Czy było jej łatwo wyba-

ma wokół nas nikogo godnego zaufania i że jesteśmy sami. Czy



wtedy możemy być szczęśliwi? Nie tylko stajemy się sędziami, ale ograniczamy się, wykluczając z kręgu zainteresowania poszczególnych ludzi. Czy tak postąpiłby Jezus?! Odpowiedź na to proste pytanie wskaże nam właściwą ścieżkę. A jeśli nie znamy odpowiedzi, przyjdzie nam z pomocą Ewangelia święta.

Przebaczenie przywraca nam wewnętrzną wolność. Pozwala spojrzeć na człowieka z dystansu. Ks. Mariusz

Rosik w książeczce „Osiem szczęść. Całkiem inne kazania o Ośmiu Błogosławieństwach”

wymienił cztery kroki na drodze do przebaczenia:

Krok pierwszy: Trzeba nam zdać sobie sprawę z tego, że to Bóg jako pierwszy nam przebaczył, choć ze względu na nasze grzechy, nie zasłużyliśmy na to przebaczenie.

Krok drugi: Trzeba nam podjąć decyzję woli o przebaczeniu wbrew naszym emocjom. Negatywne emocje skierowane w stronę osób jawnie i świadomie wyrządzających zło, zamienić na chęć ich nawrócenia i odstąpienia od odwetu.

Krok trzeci: Trzeba nam modlić się za tych, którzy wyrządzają nam zło, aby zrozumieć motywy ich działania i odczuć współczucie dla nich. Często bowiem agresorzy sami są bardzo mocno poranieni.

Krok czwarty: Trzeba nam trwać w postawie przebaczenia, nie traktować go jako jednorazowego incydentu, tylko starać się wyzbywać złości oraz nienawiści wobec innych.

Przebaczenie to sztuka, której powinniśmy się uczyć, doskonalić ją i wcielać w życie. Wtedy możemy spokojnie prosić Boga o to, aby i nam przebaczył nasze winy, tak samo jak my przebaczymy innym.

*Iwona Demczyszak*

Trudne pytania

## Czy warto przebaczać?



czyć? Cierpiała, ale zdobyła się na wybaczenie, ufając Bogu do końca.

Przebaczenie nie jest łatwe dla człowieka. Bywa, że nawet w małych sprawach nie potrafimy przebaczyć. Ma jednak ogromną moc przemieniania dusz. Jest dobrem „zalewającym” zło, ponieważ przebaczenie zawiera w sobie miłość, wydobywając u drugiego człowieka pokłady ukrytego dobra. Tylko miłość ma zdolność przemieniania. Tylko miłość ma moc zatrzymania nienawiści. Kiedy przebaczymy, stopniowo uwalniamy się od silnych negatywnych uczuć: nienawiści, chęci zemsty, odwetu, które szybko opanowują serce człowieka, zniewalając je. Stajemy się ograniczeni, choć nie od razu to dostrzegamy. Albo zamykamy się na innych, wykluczając ze swego grona tego czy tamtego „winowajcę”, by w końcu dojść do wniosku, że nie

# Wielbić Boga przez muzykę i śpiew

W naszej parafii od września 2013 działa młodzieżowa schola.

Scholę prowadzi Ewa Kruczek, którą w każdą niedzielę z gitarą można zobaczyć podczas Mszy św. o godz. 16.00. Schola śpiewa różnorodne pieśni, głównie młodzieżowe. Oprócz śpiewu towarzyszą jej instrumenty, spośród których wymienić trzeba: flet (Jarek Chmura), altówka (Karolina Fie-

der), skrzypce (Monika Fuchsig), bęben (Mateusz Kaczmarek).

Wszystkich młodych chętnych śpiewać lub grać zapraszamy na próbę, która odbywa się w każdą niedzielę o godzinie 15.00 w Kościele Uniwersyteckim w kaplicy św. Franciszka Ksawerego (na prawo od ołtarza). Przyjdź i Ty.

*Weronika Demczyszak*



## Literatura dla ducha



Tym razem prezentuję książkę, która z założenia adresowana jest do młodych czytelników, wpisując się niejako w nurt nowewangelizacji. Autorzy Marian Skutnik

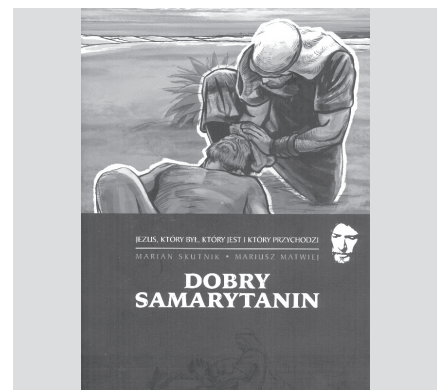
i Mariusz Matwiej postanowili przedstawić jedną z najbardziej znanych przypowieści Jezusa, o miłosiernym Samarytaninie, w formie komiksu. Choć treść wszystkim dobrze znana, to warto zaj-

## Dobry Samarytanin

rzeć do niej choćby dlatego, że wykracza nieco poza tę przypowieść, ukazując odrobinę klimatu tamtego Jezusowego czasu i miejsc, w których przebywał. Rozszerza przez to perspektywę spojrzenia na przedstawione wydarzenia. Młodego czytelnika zachęca na pewno barwne ilustracje, oddające tamtejszą rzeczywistość a dla wszystkich może być punktem wyjścia do przemyślenia naszego codziennego postępowania pod kątem tej Chrystusowej przypowieści.

*Agnieszka Kępowicz*

Marian Skutnik, Mariusz Matwiej „Dobry Samarytanin”. Komiks jest do nabycia w Księgarni Archidiecezjalnej przy ul. Katedralnej. Będzie także rozprowadzany w naszym kościele 5 stycznia po Mszy św. o godz. 11.





# Z życia naszej parafii



## Wycieczka do Henrykowa

11 listopada schola, ministranci oraz dzieci pierwszokomunijne z naszej parafii wraz ze swoimi opiekunami i kilkorgiem rodziców byli na wycieczce w Henrykowie.

W programie znalazło się zwiedzanie pocysterskiego kompleksu klasztornego. Zajrzeliśmy w miejsca, do których zwiedzający nie mają dostępu, np. na strych. Ponieważ pogoda dopisała, nie zabrakło zabaw na świeżym powietrzu. W programie znalazł się również posiłek w klasz-

tornym refektarzu, a także lekcja historii Polski, którą poprowadził ks. Bartosz. Był też czas na chwilę modlitwy i dużo, dużo śpiewu. Był to efektywnie i miło spędzony dzień, który na pewno wielu uczestników nieraz będzie wspominać.

*Agnieszka Kępowicz*



## Darowizna na rzecz parafii

Piąte przykazanie kościelne brzmi: „troszczyć się o potrzeby Kościoła”. Wyjaśnienie zasadności tego przykazania znajdujemy w Kodeksie Prawa Kanonicznego (kan. 222). Nakazuje on wiernym dbać o zabezpieczenie kultu w ich wspólnotach, prowadzenie działalności charytatywnej, wychowawczej, misyjnej itp. Wierni mają także obowiązek, każdy według swoich możliwości, dbać o materialne potrzeby Kościoła.

Przekazując darowiznę na cele kultu religijnego oraz na cele określone w art. 4 ustawy o działalności pożytku publicznego

i wolontariacie (DzU z 2003 r., nr 96, poz. 873 z późn. zm.), można skorzystać z odliczeń od dochodu, w szczególności na podstawie art. 26, ust. 1, pkt 9 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (DzU z 2000 r., nr 14, poz. 176, z późn. zm.) podczas składania zeznania o wysokości osiągniętego dochodu za dany rok podatkowy.

Łączna kwota odliczeń z tytułów określonych w art. 26, ust. 1, poz. 9 ustawy nie może przekroczyć w roku podatkowym kwoty stanowiącej 6% dochodu. Odliczenie stosuje się, jeżeli wysokość darowizny pieniężnej jest udokumentowana dowodem

wpłaty na rachunek bankowy obdarowanego, a w przypadku darowizny innej niż pieniężna – dokumentem, z którego wynika wartość tej darowizny oraz oświadczeniem obdarowanego o jej przyjęciu. Dowodów tych nie należy dołączać do zeznania (PIT/O), należy je jednak przechowywać do czasu upływu okresu przedawnienia zobowiązania podatkowego.

Na przekazie bankowym należy umieścić swoje dane (imię, nazwisko, adres) oraz dane parafii:

**Rzymsko-katolicka parafia  
pw. Najświętszego Imienia Jezus  
pl. Nankiera 16a, 50-140 Wrocław  
Nr rachunku:  
64 1050 1575 1000 0022 2248 8492**

# Szkoła rodzenia i gabinet ginekologiczny u boromeuszek

Dzieło godne zauważenia i docenienia podejmują siostry św. Boromeusza, które służą na terenie naszej parafii, a więc niedaleko każdego z nas. 23 września 2013 r. siostry boromeuszki ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza, prowadzące Fundację Evangelium Vitae przy ul. Rydygiera 22-28 uroczystie otworzy-

ły szkołę rodzenia i gabinet ginekologiczny. Dwa piękne dzieła wpisujące się w Żywy Pomnik Jana Pawła II.

Spotkanie rozpoczęło się Mszą św., której przewodniczył metropolita wrocławski ks. abp Józef Kupny. W wygłoszonej homilii wspominał o poświęceniu, jakie na co dzień podejmują siostry boromeuszki na rzecz życia od wie-

lu wieków, bo od średniowiecza i przez cały czas, do czasów współczesnych, kontynuują swoje dzieło.

Fundacja Evangelium Vitae prowadzi już: Zakład



fol. Archiwum Sióstr Boromeuszek

Opiekuńczo-Lecznicy, Bank Niemowlaka, Centrum Troski o Płodność, w ramach którego korzysta z metody Naprotechnologii dla leczenia niepłodności i innych schorzeń. Od 4 lat działa Okno Życia, w którym jak dotychczas zostało uratowanych pięćcioro niemowląt. W planach sióstr boromeuszek są następne dzieła: szkoła medyczna i szpital położniczo-ginekologiczny. Jest to jednak odległa przyszłość ze względu na skromne środki finansowe, jakimi dysponuje zgromadzenie. Jego przełożona, s. Ewa Jędrzejak, mimo to jest pełna nadziei. Wszystkim zaproszonym na uroczystość gościom podziękowała słowami „Bogu na chwałę, a ludziom na pożytek”.

Iwona Demczyszak



fol. Archiwum Sióstr Boromeuszek



## Sonet Bożonarodzeniowy

Cicha noc, święta noc i cały ten jak zaczarowany czas  
jeszcze kwilenia nie słychać w żłobku Bożej Dzieciny  
a my znów odliczamy po raz kolejny Tajemniczy godziny  
kiedy znów Nasz Zbawiciel narodzi się tu...pośród nas  
to aż tyle lat trwa – i wciąż jaśnieje świętej gwiazdy blask  
i pozdrawiamy królów przybyłych z dalekiej krainy  
czy już jesteśmy gotowi? ...a czy nasze rodziny?  
zaśpiewajmy razem znów kolędy wszyscy wspólnie wraz

w ten święty czas – jest jedna wyznaczona godzina  
która rozmnoży się na godzin odtąd tak wiele  
czas przebaczenia – kiedy darowana jest każda wina  
w domu, na ulicy, w rodzinach i w każdym kościele  
bo mały Jezus Nowe Życie w naszych sercach zaczyna  
dlatego połamie opłatek i z Tobą się Nim podzielę

Mariusz Henryk Borowczak

Autor zaprezentowanego sonetu pisaniem wierszy para się prawie... od zawsze. Swoją pierwszy tekst napisał jeszcze w „podstawówce”. Skrzydła swej twórczości rozwinął w IV Liceum Ogólnokształcącym we Wrocławiu, uczestnicząc w różnych konkursach literackich.

Obecnie pracuje w biurze projektów na stanowisku kosztorysanta budowlanego, ale duszą pozostał humanistą. Z kościołem Uniwersyteckim jest związany od czasów studiów na wydziale farmaceutycznym Akademii Medycznej, podczas których należał do Duszpasterstwa Akademickiego „Maciejówka”.

*Aktualnie do parafii Najświętszego Imienia Jezus należą już tylko moi ukochani rodzice, ale kościół Uniwersytecki pozostanie mi na zawsze bardzo bliski – powiedział poproszony o przedstawienie się naszym Czytelnikom. Zawdzięczam to m.in. kapłanom tutejszej parafii, kiedy uczestniczę tu czasem w Mszach św., wypełnionych szczególnie, bardzo religijną i duchową atmosferą, oraz wizytom duszpasterskim w domu moich rodziców. Szczególnie pozostanie w moim sercu niezapomniany śp. ks. prałat proboszcz Piotr Nitecki, który był także moim spowiednikiem.*

Redakcja

# Nowe tabernakulum

Od 14 grudnia tabernakulum w naszym kościele zdobią nowe drzwiczki. Wykonał je nasz parafianin, pan Stanisław Kowalewski, który do naszej wspólnoty należy od 41 lat.

Urodzony w 1947 r. w Zambrowie na Podlasiu od dziecka lubił rzeźbić. Dlatego jako młodzieniec nie rozstawał się ze szczyrykiem. Każdą wolną chwilę poświęcał struganiu w drewnie. Rzeźbienie to jego prawdziwe hobby i pasja.

Pan Stanisław zajmuje się także metaloplastyką. To stara dziedzina sztuki polegająca na ręcznym tłoczeniu w cienkiej metalowej płycie. Pierwszą większą pracą, jaką wykonał tą metodą, był przenośny ołtarz, składany w formie krzyża. Podarował go proboszczowi w rodzinnym Zambrowie. Poprosił wtedy tylko o Mszę św. w intencji rodziców.

Na prośbę ks. Arkadiusza Krzi-



Stare drzwiczki tabernakulum

żoka, proboszcza naszej parafii, pan Stanisław wykonał ręcznie metalową „koszulkę”, która zdobi drzwiczki do tabernakulum. Jej motywem jest umieszczony w słońcu skrót IHS, co w tłumaczeniu oznacza:



Nowe drzwiczki tabernakulum oraz ich twórca

„w tym Imieniu zwyciężysz” (od łac. „in hoc signo vinces”), a także łaciński napis „Ego Sum qui Sum” – „Jestem, który Jestem”. Pod słońcem zaś widnieje napis „Jezus”. Przy okazji zmiany drzwi do tabernakulum

zostało wymienione także całe jego wnętrze.

Miałam okazję kilka razy rozmawiać z panem Stanisławem. Już w pierwszej chwili dostrzegłam, że to bardzo skromny i głęboko wierzący człowiek.

Podkreśla, że zrealizował jedynie pomysł ks. Arkadiusza... Jemu też dziękuję za szczególną obecność w swoim życiu. Również śp. ks. Piotr Nitecki głęboko zapisał się w jego sercu. Za pośrednictwem naszej redakcji pan Stanisław życzy wszystkim Parafianom błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia.

Iwona Demczyszak

## Chrzty

29.09.2013 Aleksander GRZDUK  
 29.09.2013 Melania ŻAK  
 29.09.2013 Andrzej LIPICKI  
 06.10.2013 Łucja SMOLIŃSKA  
 13.10.2013 Jan JASIŃSKI  
 13.10.2013 Adam TOMASZEWSKI  
 27.10.2013 Robert WŁODARSKI  
 27.10.2013 Oliwia MASZTALERZ  
 24.11.2013 Zuzanna NIEDZIELSKA  
 24.11.2013 Andrzej KLUZA  
 08.12.2013 Teresa ŁASKAWIEC

14.09.2013 Przemysław BEKESZA i Katarzyna NICZYJ  
 14.09.2013 Patryk WOYTALA i Katarzyna CZESAK  
 21.09.2013 Paweł DERLUKIEWICZ i Marta MŁYNARCZYK  
 21.09.2013 Oliver BATES i Małgorzata OLSZEWSKA  
 21.09.2013 Przemysław PĘCZERZEWSKI i Magdalena GOS  
 05.10.2013 Marcina SOBÓTKA i Joanna ZIMNY  
 19.10.2013 Bartosz GIZA i Lucyna PIOTROWICZ  
 14.12.2013 Paweł STACHURA i Natalia BOROWSKA

19.09.2013 Jan GRABOWSKI, lat 86  
 29.09.2013 Jacek PRZYBYŁO, lat 53  
 05.10.2013 Otylia KOŁODZIEJ, lat 88  
 15.10.2013 Michał SEBZDA, lat 105  
 15.10.2013 Józefa PIKSA, lat 76  
 20.10.2013 Tadeusz WALKOWSKI, lat 77  
 30.10.2013 Zofia TARNOWSKA, lat 85  
 01.11.2013 Kazimierz ZACZEK, lat 66  
 01.11.2013 Ewa OLANOWSKA, lat 54  
 10.11.2013 Anna SZEWCZYK, lat 62  
 16.11.2013 Rozalia JAGODZIŃSKA, lat 86  
 20.11.2013 Bogdan WITKOWSKI, lat 71  
 24.11.2013 Daniela KACZMARCZYK, lat 81  
 27.11.2013 Jarosław BUSZEWICZ, lat 74  
 01.12.2013 Janina GLUZIŃSKA, lat 93  
 03.12.2013 Zdzisław NOREK, lat 54  
 04.12.2013 Józef POŁONIECKI, lat 77  
 05.12.2013 Irena STASIAK, lat 86  
 08.12.2013 Julia MRÓZ, lat 79  
 10.12.2013 Jan STĘPIEŃ, lat 78

## Śluby

14.09.2013 Leszek ŁĘŻNIAK i Joanna PADUSZYŃSKA  
 14.09.2013 Dariusz MYŚLIWIEC i Ilona MILCZARSKA

## Pogrzeby

06.09.2013 Janusz GRUDZIEŃ, lat 65  
 18.09.2013 Violetta GŁUCHOWSKA, lat 51

Rzymsko-katolicka Parafia  
Najświętszego Imienia Jezus

**UWAGA  
WAŻNE**

BIURO PARAFIALNE: Pl. Bpa Nankiera 16A  
KOŚCIÓŁ: Pl. Uniwersytecki 1  
50-140 Wrocław

**PORZĄDEK NABOŻEŃSTW:**

**MSZE ŚWIĘTE:**

**NIEDZIELA**

7.30, 9.30

11.00 - dla dzieci

12.30

16.00 - dla młodzieży (z wyjątkiem VII-VIII)

18.00

**DNI POWSZEDNIE**

7.30, 16.00 (z wyjątkiem VII-VIII), 18.30

**NABOŻEŃSTWO**

do MARYI WSPOMOŻYCIELKI WROCŁAWIA

wtorek - 18.30

**NABOŻEŃSTWO**

do Matki Bożej Nieustającej Pomocy

środa - godz. 18.30

**NABOŻEŃSTWO**

ku czci Bożego Miłosierdzia

piątek - godz. 18.30

**ADORACJA NAJSW. SAKRAMENTU**

pierwsza Niedziela miesiąca:

po każdej Mszy świętej  
oraz od 17.00 do 18.00

pierwszy czwartek miesiąca:

od 17.00 do 18.00

**RÓŻANIEC**

październik: 17.30

listopad - za zmarłych: 17.30

**DROGA KRZYŻOWA**

okres Wielkiego Postu:

piątek, godz. 17.30

**GORZKIE ŻAŁE z kazaniem pasyjnym**

okres Wielkiego Postu:

niedziela, godz. 17.15

**RORATY**

okres Adwentu

dla dorosłych: 6.30

(od poniedziałku do soboty; nie ma Mszy o 7.30)

dla dzieci: 17.00

(od poniedziałku do piątku)

**SAKRAMENT CHRZTU**

ostatnia niedziela miesiąca, godz. 12.30

(najpóźniej tydzień przed niedzielą chrztu  
należy zgłosić się do kancelarii parafialnej)

**NAUKA przed chrztem**

dla rodziców dziecka i chrzestnych

piątek przed niedzielą chrztu, godz. 18.45

**SPOWIEDŹ - sakrament pokuty**

w tygodniu: pół godziny przed Mszą świętą



Biuro Parafialne

otwarte:

środa i czwartek

od 10.00 do 12.00

od 15.00 do 17.00



071 344 94 23



Parafia.NIJ.Wroclaw@gmail.com



www.uniwersytecki.archidiecezja.wroc.pl



**SPRAWY LOSOWE**

dot. pogrzebu proszę zgłaszać  
w kancelarii, lub po Mszach św.  
w zakrystii bez względu na dzień tygodnia

**Parafia wspólnotą - wspólnot:**



**WSPÓLNOTA ŻYWEGO RÓŻAŃCA**

ZMIANA TAJEMNIC RÓŻAŃCOWYCH

pierwsza niedziela miesiąca

godz. 12.30, kościół



**CHÓR MARIANUM**

trzecia niedziela miesiąca

godz. 12.30, kościół



**WSPÓLNOTA KRWI CHRYSUSA**

poniedziałek, godz. 16.45, kościół



**SCHOLA MACIEJKI - dzieci**

sobota, godz. 10.00

Maciejówka



**LITURGICZNA SŁUŻBA OŁTARZA**

KANDYDACI - MINISTRANCI - LEKTORZY

sobota, godz. 10.00, zakrystia



**KSM - KATOLICKIE**

STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY

środa godz. 19.00, sala nr 15

Centrum Duszpasterskie

ul. Katedralna 4



**KSM - SCHOLA MŁODZIEŻOWA**

niedziela, godz. 15.00, kościół



**PARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS**

poniedziałek i piątek,

plebania

godz. 17.00 - 18.00

# Odwiedziny duszpasterskie Kolęda 2014

1.	2 stycznia czwartek	pl. Św. Macieja 2, 1, 21, 20, 19
2.		ul. Łaciarska 59, 59a, 59b, 36, 39
3.		pl. Św. Macieja 11, 12, 13, 15, 18
1.	3 stycznia piątek	ul. Łaciarska 5, 7, 9, 11
2.		ul. Brodatego 8, 6, 4, 2, 1
3.		ul. Brodatego 11, 9, 7, 5, 3
1.	4 stycznia sobota	ul. Brodatego 26, 24, 22, 20 + ul. Rostafińskiego 8
2.		ul. Wita Stwosza 41, 42, 43, 44
3.		ul. Brodatego 12, 14, 14of, 16, 18
1.	5 stycznia – niedziela	ul. Rostafińskiego 16, 14, 12, 10
1.	7 stycznia wtorek	ul. Łokietka 4, 6, 3, 5, 7, 9
2.		ul. Rostafińskiego 11, 9, 7, 5
3.		ul. Wita Stwosza 37, 38, 39, 40
1.	8 stycznia środa	ul. Wita Stwosza 12a, 13, 14, 18, 19/20
2.		ul. Rydygiera 29, 29of, 27, 25, 23, 17, 15
3.		ul. Łokietka 8, 10, 12, 14, 16
1.	9 stycznia czwartek	ul. Otwarta 7, 9, 11, 13, 15
2.		ul. Kuźnicza 43/45, 34, 33, 31, 30
3.		ul. Rydygiera 36, 34, 32, 30, 11, 13
1.	10 stycznia piątek	ul. Kuźnicza 56, 17, 18, 19, 25, 48
2.		ul. Rydygiera 37, 35, 33, 31
1.	11 stycznia sobota	ul. Otwarta 2, 4, 6, 8, 10
2.		ul. Odrzańska 8, 9/10, 13, 14, 15, 17a, 17b
1.	13 stycznia poniedziałek	ul. Pomorska 26, 24, 22, 20, 18
2.		ul. Otwarta 16, 16of, 14, 14of, 12, 12of
3.		ul. Odrzańska 18/19a + ul. Więzienna 5, 7, 16, 18, 19, 21, 21a, 21b, 21c
1.	14 stycznia wtorek	ul. Zyndrama 3/4, 5/6, 16, 18, 18a
2.		ul. Biskupia 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 10a
3.		ul. Pomorska 10, 12, 14, 16
1.	15 stycznia środa	pl. Uniwersytecki 15a, 15b, 7, 8 + ul. Grodzka 5, 6, 7
2.		ul. Pomorska 9, 19, 21, 25, 27, 29
3.		ul. Księcia Witolda 35, 45, 47, 49
1.	16 stycznia czwartek	ul. Żiżki 5, 3 + ul. Jagiełły 3, 5 + ul. Księcia Witolda 82, 78
2.		ul. Kurkowa 21, 23, 25, 27
3.		ul. Uniwersytecka 3/5, 19/20, 27/28 + ul. Garbary 9
1.	17 stycznia piątek	ul. Brodatego 10/28, 10
2.		ul. Dubois 37, 39 + ul. Kurkowa 29
3.		ul. Dubois 20, 20of, 26of
1.	18 stycznia sobota	ul. Dubois 22, 22of
2.		ul. Śrutowa 9/11, 12, 13, 14
3.		ul. Dubois 33/35, 31, 29, 27, 25
1.	19 stycznia – niedziela	ul. Dubois 11/13 of, 19, 21, 23

1.	20 stycznia poniedziałek	ul. Pomorska 2 + ul. Cybulskiego 22, 24, 26, 28, 31, 33
2.		ul. Cybulskiego 41, 39, 37, 35, 35of
3.		ul. Księcia Witolda 16, 33
1.	21 stycznia wtorek	ul. Dubois 2, 3, 4, 6, 8/10
2.		ul. Rydygiera 3, 5, 7/9
3.		ul. Dubois 18, 18of, 16of, 16, 12
1.	22 stycznia środa	ul. Drobnera 4, 6, 10 + ul. Łokietka 2
2.		ul. Cybulskiego 2/4, 6, 6a, 8, 8a, 10, 12, 11
3.		ul. Cybulskiego 15, 17, 19, 23, 25, 27, 29
1.	23 stycznia czwartek	ul. Krawiecka 10, 12, 14
2.		ul. Cybulskiego 1, 3, 5, 7, 9
3.		ul. Pomorska 4
1.	24 stycznia piątek	ul. Pomorska 6
2.		ul. Szewska 18, 19/21, 22/23, 24/26, 27, 27a
3.		ul. Szewska 44, 46, 47, 47of, 35, 52, 31, 29
1.	25 stycznia sobota	ul. Kotlarska 25, 25of, 37, 38, 39
2.		ul. Pomorska 8
3.		ul. Oławska 6, 8, 16, 18, 19, 22, 23, 24, 26, 28, 29
1.	27 stycznia poniedziałek	ul. Kotlarska 7, 9, 11, 13, 15, 17
2.		ul. Kotlarska 2, 4, 6, 8, 10, 12, 14, 16, 18, 35/36, 24, 29, 30
3.		ul. Pomorska 15/17, 15/17of
1.	28 stycznia wtorek	ul. Nożownicza 1, 2, 4, 6/8, 10, 12, 14, 16, 28, 30
2.		ul. Wąska 3, 4 + ul. Pomorska 39, 41, 43
3.		ul. Nożownicza 46, 44, 42, 40, 37, 35, 29, 27
1.	29 stycznia – środa	od godz. 16.00 KOLEĘDA na ŻYCZENIE

- Prosimy o przygotowanie miejsca do wspólnej modlitwy: stół nakryty białym obrusem, na stole krzyż i świeca. W miarę możliwości prosimy, aby w spotkaniu i modlitwie uczestniczyli wszyscy domownicy. Dzieci i młodzież niech przygotowują zeszyty z nauki religii.
- Kolędę rozpoczynamy o godz. 16.00. Dzień wcześniej ministranci powiadają i przypominają o spotkaniu kolędowym i umieszczają ogłoszenie na klatce schodowej.
- Prosimy o wyrozumiałość. W wypadkach losowych program może ulec zmianie. Prosimy wsłuchiwać się w bieżące ogłoszenia parafialne podczas niedzielnych Mszy św. Aktualności są umieszczone także na stronie internetowej parafii: [www.uniwersytecki.archidiecezja.wroc.pl](http://www.uniwersytecki.archidiecezja.wroc.pl)

Dziękujemy za życzliwe przyjęcie ministrantów i kapłana.

*Niech Boże błogosławieństwo, które przynosimy do Waszego domu,  
umocni wiarę w sercach, rozbudzi nadzieję na lepsze jutro i szczęśliwą wieczność,  
oraz rozpali wzajemną serdeczność, szacunek i miłość.*

## Przy Kościele Uniwersyteckim

Pismo wspólnoty parafialnej pod wezwaniem  
Najświętszego Imienia Jezus we Wrocławiu

### Redakcja

Bożena Rojek (*redaktor naczelna*)  
Alicja Chmura (*redakcja dziecięca*)  
Iwona Demczyszak  
Agnieszka Kępowicz  
ks. Arkadiusz Krziżok (*asystent kościelny*)  
Sławomir Opasek  
Elżbieta Rulińska (*redaktor techniczna*)

### Adres

pl. Bpa Nankiera 16a  
50-140 Wrocław  
tel. 71 344 94 23  
E-mail: [naszagazetka@op.pl](mailto:naszagazetka@op.pl)

Redakcja zastrzega sobie prawo  
do skrótów i opracowań redakcyjnych.

[www.uniwersytecki.archidiecezja.wroc.pl](http://www.uniwersytecki.archidiecezja.wroc.pl)

30 listopada została odprawiona  
Msza św. imieninowa w intencji ks.  
Andrzeja Małachowskiego, naszego  
poprzedniego proboszcza, zamówiona przez Wspólnotę Żywego Różańca i Stowarzyszenie Krwi Chrystusa. Księdzu Andrzejowi życzymy błogosławieństwa Bożego i opieki Matki Bożej Nieustającej Pomocy na dalsze lata życia.

15 grudnia minęła druga rocznica tragicznej śmierci nieodżałowanej pamięci ks. prof. Piotra Niteckiego, poprzedniego proboszcza naszej wspólnoty parafialnej, który tę funkcję pełnił od września 2003 r. O radość życia w królestwie niebieskim modliliśmy się dla niego na Mszy św. o godz. 12.30.